

Rosja – zakręcany kurek z drewnem

Małgorzata Wnorowska, redaktor naczelna,
Gazeta Przemysłu Drzewnego

Uzależnienie Europy od surowców energetycznych pochodzących z Rosji już stanowi poważny problem dla bezpieczeństwa Starego Kontynentu. Uzależnienie od importu drewna z Rosji może okazać się równie niebezpieczne.

W Polsce na imporcie drewna z Rosji po części bazują producenci płyt drewnopochodnych, przede wszystkim sklejek. Producenci mebli

się na import drewna okrągłego, ale tarcicy, i to wysuszonej.

Lasy administrowane przez Kreml stanowią 23 proc. ogólnej powierzchni zielonej planety. Legalne pozyskanie to zaledwie 100 mln m³, co

drzewnej. Jest to zaledwie ułamek potencjału, jakim dysponuje ten kraj.

Gdy skończyła się „zimna wojna”, ZSRR był drugim eksporterem surowców drzewnych na świecie – pozyskiwano około 380 mln m³. Polityka ekonomiczna Federacji Rosyjskiej obecnie zmierza do ograniczenia do minimum eksportu surowca drzewnego i zwiększenia jego przerobu na terenie kraju. Temu celowi ma służyć między innymi podniesienie cła na drewno okrągłe aż do 50 euro za m³ w ciągu dwóch lat (przypominę, iż obecnie stawka wynosi zaledwie 4 euro za m³). Pierwszy wzrost stawek celnych do 10 euro za kubik nastąpi już w lipcu br. W kwietniu 2008 jest planowany wzrost do 15 euro za kubik. Zakończenie tego procesu przewidziane jest na początek 2009 roku. Obostrzenia w przepisach celnych nie obejmują surowca do 15 cm średnicy. Ominą one także początkowo eksport drewna brzożowego, które trafia m.in. do zagranicznych producentów sklejek. Ale już w 2011 roku i oni

mają zapłacić cło w wysokości 50 euro za kubik. Jest to istotny problem dla krajów, które swój przemysł drzewny oparły w znacznym stopniu na surowcu importowanym z Rosji.

Minister handlu zagranicznego Finlandii Paula Lehtomäki uważa, że wprowadzając takie ograniczenia eksportowe na surowiec drzewny Rosja łamie zasady Światowej Organizacji Handlu WTO (World Trade Organization), której chce zostać członkiem. Rosyjskie cła mogą spowodować poważne problemy dla fińskiego przemysłu drzewnego, który w jednej piątej zużywa drewno pochodzące właśnie z Rosji. Andres Portin z Finnish Forest Industries Federation (Fińska Federacja Sektora Leśno-Drzewnego) uznał, że sytuacja jest dramatyczna, ale jakiegokolwiek bilateralne rozmowy rządu fińskiego z rosyjskim rządem nie przyniosą żadnych rezultatów. W tej sytuacji pomoc może tylko interwencja Unii Europejskiej lub Światowej Organizacji Handlu. Szczególnie ta ostatnia powinna twarde negocjować z Rosją warunki jej członkostwa, także w kwestii ceł na drewno.

Niewykluczone, że jeśli Rosja będzie twardo obstawać przy swoich założeniach, Finlandia i pozostali importerzy będą musieli poszukać alternatywnych źródeł dostaw surowca drzewnego lub zwiększyć pozyskanie we własnych krajach. Obecnie w Finlandii cena drewna kładowanego wynosi średnio 52 euro za metr sześcienny, więc import z Rosji przestanie być po prostu opłacalny.

Rosyjska polityka na pewno negatywnie odbije się na wynikach Stora Enso, która sprowadza znaczne ilości brzozy do swoich fabryk papieru. Fińskie zrębki brzożowe nie są odpowiednie do potrzeb fabryk tego europejskiego potentata.

